

Sygn. akt I UK 194/15

POSTANOWIENIE

Dnia 29 lutego 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Piotr Prusinowski

w sprawie z odwołania E. U.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych I Oddziałowi w Ł.
o emeryturę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 29 lutego 2016 r.,
skargi kasacyjnej ubezpieczonego od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 21 listopada 2014 r., sygn. akt III AUa [...],

odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.

UZASADNIENIE

Wnioskodawca E. U. zaskarżył w całości skargą kasacyjną wyrok Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 21 listopada 2014 r. oddalający apelację ubezpieczonego od wyroku Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 3 grudnia 2013 r., w którym oddalono odwołanie skarżącego od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z dnia 12 listopada 2012 r. (odmawiającej mu prawa do emerytury).

Wnosząc o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania ubezpieczony podał, że jest ona oczywiście uzasadniona. W ocenie skarżącego Sąd drugiej instancji błędnie przyjął, że wykonywane przez ubezpieczonego „peryferyjne” czynności, immanentnie związane ze sprawowaniem dozoru nad pracami bezpośrednio wykonywanymi przez pracowników pracujących w szczególnych warunkach, wykluczają zaliczenie spornego okresu do prac realizowanych w szczególnych warunkach.

Sąd drugiej instancji oceniał, czy w okresach od dnia 15 grudnia 1979 r. do dnia 31 marca 1982 r., od dnia 2 listopada 1982 r. do dnia 18 czerwca 1990 r. oraz od dnia 1 maja 1994 r. do dnia 31 grudnia 1998 r. ubezpieczony wykonywał pracę w szczególnych warunkach. Ustalił, że wnioskodawca, jako kierownik Bazy Sprzętowo-Transportowej (okres od dnia 15.12.1979 r. do dnia 31.03.1982 r.) odpowiadał za podległych pracowników, samochody i sprzęt, pracował przy naprawach, przeglądach i wszystkich innych pracach wynikających z eksploatacji sprzętu i transportu. Wnioskodawca wydawał dyspozycje pracownikom, nadzorował wykonywane przez nich prace, ale też brał udział w ich wykonaniu. Podlegali mu kierowcy samochodów ciężarowych o dopuszczalnym ciężarze całkowitym powyżej 3,5 tony, mechanicy napraw pojazdów samochodowych, spawacze, elektrycy, narzędziowcy, magazynierzy, oraz dyspozytorzy. W zakresie obowiązków wnioskodawca miał rozdysponowywanie samochodów do odbiorców. Każdego dnia sprawdzał stan samochodów. Nadzór sprawowany przez wnioskodawcę nad pracownikami warsztatu polegał na diagnozowaniu usterek i ich usuwaniu. Poza pracą mechanika wykonywaną w kanałach remontowych, wykonywał on także czynności naprawczo-remontowe poza kanałem. Prace poza kanałem wnioskodawca realizował zarówno na terenie zakładu (na zewnątrz) jak i po zanim w terenie. Napraw wtedy dokonywał bezpośrednio na drodze w przypadku prostych usterek, a w przypadku poważniejszych zlecał ściągnięcie pojazdu do warsztatu. Do awarii w terenie wnioskodawca dojeżdżał samochodem dostawczym. Takich wyjazdów miał 4-5 tygodniowo. Ubezpieczonemu bezpośrednio podlegała także dyspozytorka, która w zakresie obowiązków miała wykonywanie czynności biurowych, do których należało rozliczanie kierowców z czasu pracy i paliwa, wystawianie kierowcom zleceń wyjazdu.

Odnośnie okresu zatrudnienia na stanowisku kierownika w okresie od dnia 2.11.1982 r. do dnia 18.06.1990 r. oraz od dnia 1.05.1994 r. do dnia 31.12.1998 r. Sąd Apelacyjny przyjął, że wnioskodawcy podlegali zarówno kierowcy samochodów ciężarowych i operatorzy ciężkiego sprzętu drogowego, jak też kierowcy samochodów osobowych i dostawczych, oraz pięciu pracowników do spraw rozliczeń transportu i eksploatacji sprzętu wykonujących wyłącznie prace biurowe.

Dokonując subsumpcji Sąd drugiej instancji uznał, że brak było podstaw do uznania, iż wnioskodawca w spornych okresach wykonywał prace w szczególnych warunkach, chociażby z tego powodu, iż nadzorował on prace również pracowników, których praca nie była kwalifikowana jako praca w szczególnych warunkach. Sąd odwoławczy analizując treść poz. 24, działu XIV, załącznika do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. podkreślił, że kontrola jakości produkcji, jak też kontrola międzyoperacyjna i dozór inżynieryjno-techniczny powinny być wykonywane bezpośrednio w określonym, skonkretyzowanym środowisku pracy, w którym występują warunki narażające na szybszą utratę zdolności do zarobkowania. O wcześniejsze świadczenie można się więc ubiegać tylko wówczas, kiedy dozór ma charakter specjalistyczny, a nie wynikający z podporządkowania pracowniczego. Musi on być sprawowany w konkretnym środowisku pracy, w którym istnieje narażenie na czynniki szkodliwe dla zdrowia i w pełnym wymiarze czasu. W tym kontekście stwierdził, że nadzór nad pracą osób podległych apelującemu w spornym okresie, jak chociażby kierowców samochodów ciężarowych o nośności powyżej 3,5 tony, nie mógł być wykonywany w tym samym środowisku pracy w jakim kierowcy wykonywali swoje obowiązki, tj. podczas jazdy wskazanymi pojazdami, a właśnie z uwagi na to specyficzne środowisko świadczenia pracy praca kierowców samochodów ciężarowych powyżej 3,5 tony wykonywana stale i w pełnym wymiarze czasu uznana została za pracę w warunkach szczególnych.

Zupełnie dodatkowo Sąd odwoławczy wskazał, że istotna część czasu pracy apelującego polegała na nadzorowaniu i organizowaniu pracy pracowników zatrudnionych na stanowiskach niewskazanych w załączniku do rozporządzenia.

W skardze kasacyjnej E. U. zarzucił wyłącznie naruszenie przepisów prawa materialnego (art. 32 ust. 1, ust. 2 i ust. 4 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, § 2 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub szczególnym charakterze w związku z przepisem znajdującym się w poz. 24, działu XIV, załącznika A do w/w rozporządzenia). Obiekcje skarżącego polegały na wskazaniu, że Sąd drugiej instancji zastosował wadliwą wykładnię przepisów, przez przyjęcie, że praca przy dozorze inżynieryjno-

technicznych wykonywana jest w szczególnych warunkach tylko wówczas, jeśli na oddziałach i wydziałach wykonywane są wyłącznie prace wymienione w rozporządzeniu z dnia 7 lutego 1983 r.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Przyczyna, na którą powołuje się ubezpieczony, nie może doprowadzić do przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.

Według art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. to skarga kasacyjna - a nie żądanie strony - powinna być oczywiście uzasadniona. Oznacza to, że między przeświadczeniem, o którym mowa w tym przepisie, a przynajmniej jedną z podstaw skargi kasacyjnej musi istnieć zależność. W rozpoznawanej sprawie zgłoszony przez skarżącego zarzut naruszenia prawa materialnego nie koresponduje z twierdzeniami Sądu drugiej instancji. Oddalił on apelację nawiązując do zapatrywania wyrażonego w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 3 grudnia 2013 r., I UK 184/13, LEX nr 1448473. Sprowadza się ono do spostrzeżenia, że zawarte w wykazie A, dział XIV, poz. 24 rozporządzenia określenie „na oddziałach i wydziałach” wskazuje, iż kontrola jakości produkcji (podobnie jak kontrola międzyoperacyjna i dozór inżynieryjno-techniczny) powinna być wykonywana bezpośrednio w określonym, skonkretyzowanym środowisku pracy, w którym występują warunki narażające na szybszą utratę zdolności do zarobkowania. Za pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach uważa się bowiem pracowników zatrudnionych przy pracach o znacznej szkodliwości dla zdrowia oraz o znacznym stopniu uciążliwości lub wymagających wysokiej sprawności psychofizycznej ze względu na bezpieczeństwo własne lub otoczenia (stanowisko to zostało podtrzymane w kolejnych judykatach Sądu Najwyższego – wyroki z dnia 28 stycznia 2015 r., I UK 226/14, LEX nr 1645245; z dnia 13 listopada 2014 r., I UK 122/14, LEX nr 1552139). Oznacza to, że Sąd drugiej instancji wydał zaskarżony wyrok kierując się innymi motywami, niż w podstawie skargi kasacyjnej próbuje przypisać mu ubezpieczony. Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu rozstrzygnięcia nie twierdził, że do szczególnych warunków można zaliczyć dozór inżynieryjno-techniczny, jednak tylko

pod warunkiem jego sprawowania na oddziałach i wydziałach, w których wyłącznie wykonywane były prace wymienione w załączniku A do rozporządzenia.

Przedstawiona rozbieżność jest jednoznaczna z wnioskiem, że skarga kasacyjna ubezpieczonego nie jest oczywiście uzasadniona. Skarga kasacyjna jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia wnoszonym w konkretnej, indywidualnej sprawie zakończonej wydaniem prawomocnego wyroku, wobec czego argumenty za potrzebą rozpoznania tak rozumianego środka zaskarżenia przedstawione we wniosku o przyjęcie skargi do rozpoznania nie mogą być oderwane od podstawy faktycznej i prawnej orzeczenia objętego skargą, jak również muszą być adekwatne do podstaw kasacyjnych, na których skarga została skonstruowana. Takie stwierdzenie jest wynikiem tego, że Sąd Najwyższy (poza uwzględnieniem z urzędu nieważności postępowania apelacyjnego) rozpoznaje skargę kasacyjną wyłącznie w granicach zaskarżenia oraz w granicach jej podstaw, będąc przy tym związanym ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia (art. 398¹³ § 1 i 2 k.p.c.).

Sąd Najwyższy oceniając skargę kasacyjną w ramach przedsądu nie znalazł wymienionych w art. 398⁹ § 1 k.p.c. przyczyn uzasadniających jej przyjęcie do rozpoznania, dlatego orzekł jak w sentencji.